

TADEUSZ BUKSIŃSKI

Uniwersytet im Adama Mickiewicza w Poznaniu

## KATEGORIA ETYCZNOŚCI A RZECZYWISTOŚĆ KRAJÓW POSTKOMUNISTYCZNYCH

### 1. Ułomna etyczność w realnym socjalizmie

Stawiamy tezę, że Hegla kategoria etyczności (*Sittlichkeit*) oraz kategorie z nią związane, tak jak one zostały scharakteryzowane w *Zasadach filozofii prawa* (*Grundlinien der Philosophie des Rechts*), stanowią dobry punkt wyjścia do analiz rzeczywistości społecznej krajów postkomunistycznych<sup>1</sup>. Po pewnych rozwinięciach i uzupełnieniach mogą one stanowić podstawę do tworzenia teorii umożliwiającej adekwatne wyjaśnienie przemian zachodzących w tej części Europy.

Użyteczne wydają się w szczególności pojęcia służące do opisania podstawowych struktur etyczności: rodzina, społeczeństwo obywatelskie i państwo. Analiza przemian wewnątrz tych dziedzin życia społecznego i relacji między nimi pozwala zrozumieć przyczyny nieudanych projektów społecznych ostatnich dziesięcioleci.

Struktura etyczności społeczeństw komunistycznych była dość klarowna<sup>2</sup>. Charakteryzowała się brakiem członu środkowego, to znaczy społeczeństwa obywatelskiego. W społeczeństwie komunistycznym produkcja towarów i ich wymiana zostały podporządkowane państwu. Gospodarka przestała istnieć jako sfera niezależna, podległa prawom rynku. Centralne zarządzanie produkcją oraz odgórna dystrybucja zasiły wolną grę sił i konkurencję. To podporządkowanie wpłynęło na upolitycznienie ekonomii. Miejsce praw ekonomicznych jako regulatorów życia gospodarczego zastąpiły zarządzenia i doraźne regulacje podaktowane przez interesy grup rządzących, przez cele polityczne i ideologiczne państwa, takie jak swoiście pojmowana równość, potęga militarna itp.

Przyporządkowanie państwu ekonomii pociągnęło za sobą likwidację niezależnych od państwa organizacji publicznych, samorządowych, rzemieślniczych, oświatowych, związków producentów i pracobiorców. Państwo stało się nieomal monopolistą w dziedzinie produkcji i wymiany towarów oraz monopolistą w sferze dystrybucji informacji. Niezależna komunikacja pozioma została przerwana. Dwustronną komunikację pionową zastąpiła indoktrynacja odgórna. Brak społeczeństwa obywatelskiego oznaczał, że społeczeństwo socjalistyczne było niepełne ontologicz-

<sup>1</sup> Zob.: G. W. F. Hegel: *Zasady filozofii prawa*. Warszawa 1969, przełożył A. Landman, § 142-360. Por. też: G. W. F. Hegel: *Encyklopedia nauk filozoficznych*. Warszawa 1990, przełożył S. F. Nowicki.

<sup>2</sup> J. Staniszkis: *Ontologia socjalizmu*. Warszawa 1989.

nie. Jego dążenie do **modernizacji** nie mogło więc zakończyć się powodzeniem. Społeczeństwo obywatelskie w ujęciu Hegla stanowiło właśnie cechę wyróżniającą **nowoczesne** społeczeństwa.

Likwidacja społeczeństwa obywatelskiego spowodowała polaryzację stosunków społecznych. W okresie realnego socjalizmu podstawowe znaczenie uzyskiwały człony skrajne: rodzina wraz ze wspólnotą oraz państwo. Jeśli idzie o rodzinę, to stała się ona centrum życia wspólnotowego w Europie środkowo-wschodniej. Wspólnota (Gemeinschaft) obok rodziny wąsko rozumianej (rodzice-dzieci), obejmowała grupy pokrewieństwa, grupy sąsiedztwa, grupy przyjacielskie, towarzyskie, religijne. Rodzina, wraz z całą wspólnotą, nastawiona była na kultywowanie wspólnotowych wartości, kontynuowanie tradycji, obyczajów. Dominowały w niej więzi bezpośrednie, uczuciowe, pozaracjonalne. Życie we wspólnocie było pełne uprzedzeń, przesądów, nie uświadomionych stereotypów<sup>3</sup>.

W teoriach liberalnych życie wspólnotowe uznawane jest za sferę bezwolności. Jednostka jest w nim pozbawiona indywidualności, musi przestrzegać obyczajów i zwyczajów pod groźbą potępień moralnych, a nawet sankcji fizycznych. Jednak w Polsce jednostki nie odczuwały życia we wspólnocie jako zniewolenia. Wprost przeciwnie. One akceptowały je, dzieliły wartości i zwyczaje wspólnotowe. W rodzinie i wspólnocie kształtowała się ich osobowość i mentalność. W czasach realnego socjalizmu wspólnota była kolebką i oazą wolności. W niej jednostki były *u siebie*. Wspólnotowość krajów środkowej Europy na ogół była tolerancyjna. Ceniła drobne swobody. Obce jej było pojmowanie rzeczywistości w kategoriach ogólności i zapośredniczenia.

W czasach realnego socjalizmu rodzina, a wraz z nią cała wspólnota, przeciwstawiała się ustrojowi społecznemu, systemowi politycznemu i panującej, materialistycznej ideologii. Panujące wówczas struktury ustrojowe, państwowe, zasady organizacyjne życia politycznego i ekonomicznego zostały uznane przez wspólnotę za obce, wrogie, narzucone z zewnątrz przemocą, ograniczające życie wspólnotowe.

W państwie komunistycznym podział władz nie był konsekwentnie przeprowadzony, a ich kompetencje—niedookreślone. Partia sprawowała kontrolę nad władzą ustawodawczą, wykonawczą a nawet sądowniczą. Centrala partyjna występowała w funkcji władzy panującej. Decydenci partyjni, na wzór Heglowskiego monarchy, nie byli pociągani do odpowiedzialności za swoje posunięcia.

Państwo komunistyczne nie stanowiło rzeczywistości wolności konkretnej. Ani jednostki, ani rodziny nie uznawały interesu państwa za swój własny. Ono nie było ich immanentnym celem. Nie jednoczyły się z nim ani nie uznawały je za reprezentanta własnego substancjalnego ducha. Nie wyrażało takie państwo idei etycznej ani na poziomie substancjalności podmiotowej (reprezentowaną ideologią i postawą polityczną), ani na poziomie substancjalności obiektywnej (czyli ustrojem).

To rodzina i wspólnota stanowiły uosobienie etyczności narodu. Była to etyczność zakładająca ideę odpowiedzialności moralnej jednostek za swoje czyny. Na przykład w Polsce etyczność ta była ściśle związana z obyczajowością katolicką i

<sup>3</sup> Por. T. Buksiński: *Past Awareness as a Factor of Changes in Eastern Europe*. W: *Essays in the Philosophy of History*, Poznań 1994, s. 5-17.

tradycyjną religijnością. Cechował ją kult wartości duchowych i wiara w Opatrzność oraz w pozytywną przyszłość narodową i indywidualną.

Natomiast systemy: ustrojowy, polityczny i ideologiczny, uosobnione przez państwo, przeciwstawimy się wspólnocie—jej zasadom etycznym, normom moralnym, uświęconej tradycji, kultywowanym obyczajom i zwyczajom. Wspólnotowym wartościom państwo przeciwstawiało interesy, zwłaszcza klasowe. I samo negocowało swoją ogólność głosząc, że stoi na straży interesów jednej klasy. Z jednej strony, myślenie w kategoriach interesów uczyło racjonalności w działaniach, kalkulacji, abstrahowania od emocji, z drugiej — prowadziło do relatywizmu, do podważenia wartości ogólnych. Relatywizm i instrumentalizm były groźne dla życia wspólnotowego.

Z perspektywy etosu rodziny i wspólnoty realny socjalizm jako wcielenie idei filozofii marksistowskiej, reprezentował rozum abstrakcyjny, obcy, nie który nie wyrósł z immanentnych problemów i tendencji rozwojowych Europy środkowo-wschodniej. Poprzedzający go projekt nowej moralności (klasowej) nie został zinternalizowany przez społeczeństwo, zaś jego realizacja przez państwo nie pociągnęła za sobą stworzenia nowej etyczności na poziomie postaw i zachowań.

## 2. Antykomunistyczna idea etyczności

Zwycięstwo ruchu społecznego „Solidarność” oznaczało zwycięstwo rodziny i wspólnoty nad państwem komunistycznym. Solidarność nie była organizacją *par excellence* polityczną ani obywatelską. Nie posiadała rozbudowanego programu politycznego ani gospodarczego. Był to ruch wspólnotowy oparty na wartościach, nastrojach i przesądach. Głównym jego celem było obalenie władzy partyjnego państwa ograniczającego życie wspólnoty. Gdy cel został osiągnięty, ruch się rozpadł.

Funkcję pozytywnego programu ideowego i politycznego pełniły hasła wolności, demokracji, stworzenia efektywnej gospodarki, państwa prawa, żądania powrotu do tradycji, oparcie całego życia na moralności i etyczności wspólnotowej. Wraz ze wzrostem znaczenia opozycji, hasła te znalazły bardziej teoretyczny wyraz, między innymi w postaci postulatów stworzenia społeczeństwa obywatelskiego<sup>4</sup>. Postulaty te nie straciły na aktualności po obaleniu komunizmu. Przeciwnie — tworzenie społeczeństwa obywatelskiego uznano za podstawowy cel nowej władzy. Program budowy społeczeństwa obywatelskiego próbowały realizować kolejne ekipy rządzące w latach 1989-1993<sup>5</sup>. Działania ich polegały przede wszystkim na tworzeniu wolnego rynku opartego na własności prywatnej, według recept XIX-wiecznego liberalizmu. Zakładano, że rynek rozwiąże problemy społeczne. Jako siła motoryczna zaktywizuje jednostki do wydajnej produkcji. Wymusi też postępowanie racjonalne i moralne: jednostki będą zmuszane do dotrzymywania umów, do współ-

<sup>4</sup> A. Michnik: *Szansy polskiej demokracji*. London 1984, *Aneks*; Tegoż: *Towards a Civil Society: Hopes for Polish Democracy*. „The Times Literary Supplement” 1988, 19-25 February; Z. A. Pełczyński: *Solidarity and „the Rebirth of Civil Society” in Poland 1976-1981*. W: J. Keane (ed.): *Civil Society and the State*. London 1988, s. 379.

<sup>5</sup> Por.: B. Geremek: *Civil Society gegen den Kommunismus: Polens Botschaft*. W: K. Michalski (ed.): *Europa and Civil Society*. Stuttgart 1991.

pracy opartej na wzajemnych korzyściach, nauczą się odpowiedzialności za własność, nauczą się kalkulować. Dzięki rynkowi zapanuje tolerancja światopoglądowa — wszak, aby produkować i handlować efektywnie, trzeba uznać odmiennosc innego i tolerować poglądy nie związane z rynkiem. Interes zdominuje ideologię.

Poza tym tworzono zasady demokracji parlamentarnej. Zakładano, że gospodarka rynkowa jest ściśle związana z demokratycznym systemem politycznym. Obok wolnego rynku, demokratyczne instytucje polityczne uznano za części składowe społeczeństwa obywatelskiego<sup>6</sup>.

Ponadto wystąpiły dążenia do osłabienia państwa. Uznano, że odziedziczone po komunistach państwo jest zbyt silne i należy je zredukować do funkcji „stróża nocnego”. Liberdownie rządzący po upadku komunizmu, programowo dążyli do przekształcenia państwa w narzędzie społeczeństwa obywatelskiego<sup>7</sup>.

Należy zauważyć, że w państwach postkomunistycznych samo społeczeństwo obywatelskie zostało wprowadzone w sposób okrojony. W zasadzie wprowadzono tylko wolną grę sił i interesów prywatnych. Natomiast zlekceważono wprowadzenie regulacji prawnych rynku, norm moralnych, instytucji zabezpieczających wykonywanie prawa, instytucji życia publicznego, systemu informacji które, zdaniem Hegla, towarzyszą gospodarce rynkowej i są niezbędne dla jej funkcjonowania.

### 3. Upadek etyczności

Negatywne skutki wprowadzonego programu nie dały na siebie długo czekać, i to we wszystkich dziedzinach życia. Osłabienie państwa i tworzenie wolnego rynku bez niezbędnych regulacji prawnych i zabezpieczeń instytucjonalnych gwarantujących przestrzeganie prawa i bezpieczeństwo socjalne dla najuboższych, wywołały rozpiętości w dochodach, nie uzasadnione ani wkładem pracy, ani energii czy ryzyka, a w konsekwencji — wyzysk i ucisk słabszych przez silniejszych ekonomicznie i politycznie, bezrobocie, nędzę i chaos społeczny.

Okazało się, że sam mechanizm rynkowy wcale nie wymusza postępowania moralnego ani racjonalnego. Powstają firmy, które bezkarnie nie dotrzymują umów, nie płacą cła za importowane towary, nie spłacają zaciągniętych kredytów, łamią i omijają prawo, przekupują urzędników. Taki rynek raczej odczuwa moralności i racjonalności działań. Ryzyko podejmowania uczciwych przedsięwzięć gospodarczych jest zbyt duże. Sukcesy odnoszą jednostki najbardziej egoistyczne i bezwzględne w postępowaniu<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> T. Nowotny: *Socjaldemokracja, ideologizowanie gospodarki rynkowej a sytuacja w Europie Środkowej i Wschodniej*. W: P. Marciniak, A. Stadler (red.): *Liberalizm i socjaldemokracja wobec wschodnioeuropejskiego wyzwania*. Warszawa 1991, s. 61-69, oraz inne artykuły w tym tomie; A. Smolar: *Od człowieka socjalizmu do obywatela*. W: B. Markiewicz (red.): *Obywatel. Odrodzenie pojęcia*. Warszawa 1993, s. 113-126.

<sup>7</sup> D. Ost *Solidarity and the Politics of Anti-Politics. Opposition and Reform in Poland since 1968*. Philadelphia 1990, s. 14-20.

<sup>8</sup> Por.: J. Szacki: *Marzenia i rzeczywistość polskiej demokracji*. „Res Publica” 1992, nr 5, s. 10-17; Tęgoz: *Liberalizm po komunizmie*. Kraków 1994.

Grupy najsilniejsze ekonomicznie podporządkowują sobie sferę publiczną: mass media, prasę, radio, telewizję, samorządy lokalne, partie. Tworzy się klasyczna struktura klasowa opisana swego czasu przez Karola Marksa.

Państwo zostało podporządkowane interesom wąskich grup politycznych i gospodarczych. Jednostkowość i szczegółowość zredukowały ogólność do swojego momentu. Redukcja owa wystąpiła na płaszczyźnie: a) instytucji, b) funkcji, c) postaw.

Ad. a). Przepisy prawne są wydawane w interesie wielkiego biznesu. Takie instytucje państwowe jak banki, instytucje kredytowe, sądy, prokuratura — mają na celu przede wszystkim ochronę i promowanie wielkich przedsięwzięć i inicjatyw. Ich działanie urąga poczuciu sprawiedliwości społecznej. Przeprowadzana w Polsce prywatyzacja jest tego najlepszym dowodem. Wspólny majątek rozdawano za bezcen arbitralnie wybranym przez władzę jednostkom i formom. Instytucjonalne tolerowanie malwersacji, oszustw i przestępstw na wielką skalę podrywa autorytet państwa i władzy.

Ad. b). Nastąpiła demoralizacja życia publicznego, polegająca na nie wypełnianiu norm o charakterze roszczeniowym, czyli takich, które nakładają na jednostki obowiązki z tytułu pełnionych funkcji i wykonywanych ról. Kłamią często posłowie i ministrowie; oszukują i przyjmują łapówki urzędnicy, za co nie ponoszą jakiegokolwiek odpowiedzialności. Nagminnie ma miejsce wykorzystywanie stanowisk publicznych w interesie prywatnym. Urzędnicy nie identyfikują się ze swoimi funkcjami.

Ad. c). Demoralizacja instytucjonalna i funkcjonalna pociąga za sobą demoralizację wszystkich obywateli. Obojętnieją na dobro wspólne. Dbają jedynie o zaspokojenie własnych interesów prywatnych, kosztem wartości i spraw ogólnych. Państwo jest dla nich tworem abstrakcyjnym.

W ten sposób państwo znów przestaje być rzeczywistością idei etycznej. Duch etyczny narodu powraca do rodziny i wspólnoty. Egzystuje wyłącznie w ich obyczajach, wartościach, w samowiedzy jednostek. Jednostki przestają utożsamiać się z państwem, z ogólnymi zasadami i prawami.

#### **4. Wspólnota a rynek i państwo**

Powstaje pytanie: co dzieje się w tej sytuacji z rodziną, religią, wspólnotą — wszak to one zapoczątkowały opisany proces? Wydaje się, że zdrowe, stabilne i nowoczesne społeczeństwo musi znaleźć równowagę między jego istotnymi częściami składowymi. Struktury nowoczesnych społeczeństw stanowią pewne rozwinięcia i modyfikacje tych struktur, które Hegel wymienił jako części składowe etyczności. Przy czym podstawowe znaczenie dla funkcjonowania społeczeństwa ma zgodność (odpowiedniość) między systemem ekonomicznym i politycznym, a życiem wspólnotowym. Życie wspólnotowe stanowi warunek, założenie, podłoże dla funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego i państwa.

We współczesnym świecie ukształtowały się co najmniej cztery typy stosunków między rodziną i wspólnotą z jednej strony, a społeczeństwem obywatelskim i państwem — z drugiej. W krajach Dalekiego Wschodu zasady życia rodzinnego i

wspólnotowego wkroczyły w sferę produkcji i wymiany i koegzystują z regulacjami rynkowymi. Dokonała się udana fuzja wspólnotowych wartości, norm moralnych, obyczajowych oraz ogólnych interesów ekonomicznych i politycznych. Mówi się na przykład, że w japońskich przedsiębiorstwach panują stosunki rodzinne, ale takie, które sprzyjają dynamicznemu rozwojowi kraju. W krajach Bliskiego Wschodu (np. Iran, Arabia Saudyjska), rodzina i wspólnota podporządkowały sobie społeczeństwo obywatelskie i państwo. W społeczeństwach tych wartości i normy wspólnotowe dominują nad interesami. Normy moralne, obyczajowe, zasady etyki wspólnotowej, religijnej funkcjonują równocześnie jako regulacje rynkowe. Zapobiega to totalizacji wolnego rynku.

W krajach Zachodniej Europy i w Stanach Zjednoczonych wykształciła się racjonalność instrumentalna, która zdominowała społeczeństwo obywatelskie i państwo. Sukcesy materialne wywołały proces podporządkowywania sobie wspólnotowości przez rynek i politykę. Wartości duchowe ustępują miejsca interesom materialnym. Wspólnota i rodzina rozpadają się. Założeniem i podłożem cywilizacji zachodniej nie jest wspólnota, ale indywidualizm instrumentalnie racjonalny i formalnie moralny. Indywiduum takie traktuje siebie jako centrum preegzystujących zobowiązań wobec instytucji i struktur pozawspólnotowych. Identyfikuje się ono przede wszystkim z życiem publicznym i państwowym oraz z wykonywanymi funkcjami. Podtrzymuje je swoją aktywnością. I w tym postrzega sens swojego życia. Indywiduum owo widzi również ścisły związek między swoim szczęściem osobistym i szczęściem państwa.

W krajach Europy Wschodniej (podobnie jak w niektórych krajach Ameryki Południowej) występuje stan konfliktu i wojny między wspólnotowością a społeczeństwem obywatelskim i państwem. Sytuacja jest paradoksalna. Wspólnoty te stworzyły własnowolnie system, o którym marzyły przez cały okres rządów komunistycznych, ale już w momencie wchodzenia w życie wolnego rynku i demokracji parlamentarnej poczuły się oszukane i zniechęciły się do niego. Okazał się on być areną walki prywatnych interesów i opinii niewielkich grup społecznych i to taką areną, która nie kształtuje ani nie ujawnia woli ogólnej. Obywatele znowu nie identyfikują się z systemem politycznym, ani tym bardziej z nowo wprowadzonym systemem gospodarczym. Okazują się one być czymś obcym.

Spółeczeństwo obywatelskie miało polepszyć warunki materialne oraz duchowe jednostek, rodzin, grup wspólnotowych. Tymczasem dla większości z nich warunki materialne się pogorszyły. Wprawdzie poszerzone zostały swobody polityczne i obywatelskie, ale nie można z nich w pełni korzystać, z powodu nędzy materialnej wielu ludzi i trudów życia codziennego.

Co więcej, rynek zaczyna ekspandować, dążyć do podporządkowania sobie wspólnoty i rodziny<sup>9</sup>. Rodzina i wspólnota stanowią strukturę duchowo-materialną, a ich spoiwem są wartości duchowe i uczucia takie jak miłość. Ale potrzebują do swojej egzystencji odpowiednich warunków materialnych, a te są zaspokajane przez rynek. Na tej płaszczyźnie rynek penetruje stosunki rodzinne, podporządkowuje sobie sferę duchową i materialną, rozbija tradycję, podważa wartości, łamie stosunki

<sup>9</sup> Por.: J. Habermas: *Theorie des kommunikativen Handelns*, t. 1-2. Frankfurt/Main 1982.

osobowe zastępując je rzeczowymi. Czyni to bardziej skutecznie niż państwo komunistyczne, bowiem rozbija rodzinę i wspólnotę od wewnątrz. Uzależniają za pośrednictwem obietnicy zaspokojenia potrzeb i interesów materialnych. Paradoks polega na tym, że obietnice te nie są spełniane lub są spełniane w niewielkim stopniu, zaś koszty osiągnięcia dobrobytu materialnego okazują się zbyt wielkie, a często nawet niemożliwe do wypełnienia. Trzeba złożyć w ofierze całe życie rodzinne i wspólnotowe<sup>10</sup>.

W tej sytuacji rodzina i wspólnota bronią się przeciwko podporządkowaniu rynkowi i przed negatywnymi dla siebie skutkami rynku. Próbuje go opanować. Niemniej jest to swoista penetracja i nie ma tu miejsca na syntezę, ani na rozprzestrzenienie na rynek wartości wspólnotowych. Wspólnota uważa struktury ekonomiczne, publiczne i państwowe za obce i traktuje je instrumentalnie. Uznaje, że nie obowiązują w tych dziedzinach ani wartości i normy wspólnotowe, ani autonomiczne regulacje prawne, ani też inne zasady moralne.

Podporządkowanie struktur pozawspólnotowych materialnym interesom rodziny i wspólnoty powoduje, że następuje zanik stosunków wolnej konkurencji i zniesienia ważności ogólnych norm prawnych i moralnych. O sukcesie gospodarczym nie decyduje jakość ani cena oferowanych towarów, ale układy personalne, sieć powiązań rodzinnych, towarzyskich, przyjacielskich. To one umożliwiają zatrudnienie pracowników, zbyt towarów, zaopatrzenie po korzystnych cenach. Korzyści finansowe operacji rynkowych najczęściej są uzależnione od korzyści pozafinansowych: uzyskanie znajomości, pomoc w trudnych sytuacjach, uzyskanie zabezpieczenia na przyszłość, wzajemność w załatwianiu ważnych spraw prywatnych. Podobna penetracja ze strony rodziny i wspólnoty dotyczy państwa. Poprzez aparat polityczny pośrednio opanowywany jest też rynek.

Tak scharakteryzowane społeczeństwo ma charakter **mafijny**. Wszak mafia to rodzina, ale specyficzna. W niej związku miłości zostały zastąpione przez zależności osobiste. Mafia nie jest w stanie nawiązać stosunków duchowych z innymi rodzinami, a wszystkich, którzy nie należą do mafii, traktuje jak rzeczy. Cechuje ją bezwzględność w postępowaniu i działanie wbrew ogólnej moralności i obowiązującym prawom.

Mafijność to najbardziej charakterystyczna cecha systemów społecznych krajów postkomunistycznych. W tych społeczeństwach rządzi niewidzialna ręka<sup>11</sup>, ale nie jest to jednak liberalna „ręka wolnego rynku”, która wyrównuje szanse i przynosi korzyści wszystkim; jest to ręka mafii uzależniająca stosunki rynkowe od stosunków osobistych zależności i nielegalnych korzyści.

Na marginesie: w krajach postkomunistycznych specyficzny wyraz znalazło Heglowskie przeciwstawienie etyczności i moralności. Jeśli przez działanie moralne rozumieć postępowanie ze względu na uniwersalne normy, których przestrzeganie przyczynia się do dobra ogółu, to w krajach postkomunistycznych obserwujemy ciekawe zjawisko ograniczenia zasięgu stosowania norm moralnych. Są one stosowane w życiu rodzinnym, w kręgu przyjaciół, w grupach religijnych. Można postawić

<sup>10</sup> Por.: M. Zięba: *Po co księdzu ekonomia*. „Nova Res Publica” 1993, nr 10, s. 20; J. Tischner: *Sprawdzanie demokracji*. „Nova Res Publica” 1993, nr 10, s. 11-12.

tezę, że w tych dziedzinach nie dostrzega się rażących dysonansów między moralnością a etycznością. Etyczność życia wspólnotowego realizuje swoją partykularność w zgodzie z ogólnymi zasadami moralnymi. Wewnętrzność i zewnętrzność stanowią jedność. Z drugiej strony te same jednostki zmieniają sposób postępowania wkraczając w sferę ekonomii, polityki, życia publicznego, a nawet zawodowego. W tych sferach moralność niejako zostaje zawieszona, występuje jedynie w postaci subiektywnych przekonań, życzeń, w formie powinnościowej. W tym sensie należałoby uznać za trafną, dokonaną przez Hegla, krytykę praktycznej filozofii Kanta. Normy etyki okazują się puste, bezsilne, abstrakcyjne w społeczeństwie ekonomicznym i politycznym. W nich moralność i etyczność „rozdzieliły się na skrajności”.

Ruchy nacjonalistyczne, religijne, fundamentalistyczne stanowią wyraz protestu przeciwko dominacji rynku i stosunkom mafijnym. Ale z reguły mają one charakter irracjonalny, żywiołowy, reakcyjny.

Wydaje się, że w warunkach wschodnioeuropejskich wartości, opinie, normy i zwyczaje wspólnotowe muszą być uwzględnione przy konstruowaniu regulacji rynkowych, podstaw ustrojowych, zasad funkcjonowania instytucji. Jak dotąd, nie stworzono zasad organizacyjnych w postaci zrzeszeń, struktur formalnych, instytucji publicznych, które w sposób zapośredniczony, jawny, akceptowalny społecznie, racjonalny — mogłyby przekształcać wartości i więzi wspólnotowe w programy ogólnej etycznej działalności publicznej, politycznej i ekonomicznej, zapewniając równocześnie autonomię i efektywność tym ostatnim.

Czas totalności minął. Ale nie oznacza to rezygnacji z zasad ogólnych. Problem polega na tym, żeby ustalić takie racjonalne porozumienie dotyczące zasad efektywnego funkcjonowania rynku oraz państwa, które zapewniłoby równocześnie zachowanie podstawowych wartości tradycyjnych i zasad sprawiedliwości kulturowanych w społeczeństwie.

Każda działalność społeczna i każda instytucja (np. głosowanie) opiera się na idei i zakłada pewną koncepcję człowieka jako jednostki realizującej tę ideę swoim zachowaniem. Idee stanowią składniki konstytuujące instytucje i działania. Brak odpowiednich idei lub nie przestrzeganie ich przez jednostki zmienia znaczenie zachowań i funkcje instytucji. Idee są ucieleśnione w praktykach społecznych w sposób świadomy lub nie uświadomiony. Charakter powiązań i zależności między praktykami i instytucjami społecznymi zależy między innymi od rodzaju i sposobu realizacji przez nie idei. We współczesnej hermeneutyce obowiązuje zasada interpretacyjna mówiąca, że przedrozumienie warunkuje rozumienie przedmiotu. Żeby coś zrozumieć, trzeba uprzednio już coś, chociażby podświadomie, wiedzieć o tym przedmiocie, być przygotowanym teoretycznie lub nawykowo do rozpoznania znaczeń w nim obecnych. Wydaje się, że analogiczna zasada obowiązuje w życiu społecznym krajów postkomunistycznych. Charakter ich wspólnotowości determinuje charakter i znaczenie ich systemu politycznego, ekonomicznego, życia publicznego. Dlatego instytucje liberalne i demokratyczne oraz wolny rynek przynoszą w tych krajach inne skutki, niż w krajach zachodnich.

W czasie walk z reżymem komunistycznym wydawało się, że polska i wschodnioeuropejska wspólnotowość jest zgodna z zachodnioeuropejską i że jej ekspresja



doprowadzi w sposób naturalny do przyjęcia zachodniego systemu politycznego i gospodarczego. Okazało się jednak, że tak zwany „powrót do Europy” polega na powierzchownej tylko imitacji systemu politycznego i gospodarczego.

W związku z powyższym nie wydaje się, żeby były trafne dotychczasowe interpretacje, popularne na Zachodzie i w Polsce, redukujące sens dokonań politycznych i społecznych ostatnich lat w Europie środkowej i wschodniej do walki o przyspieszone naśladowanie Zachodu (np. F. Fukuyama).

Polityka postkomunistyczna musi stworzyć takie struktury polityczne, prawne i ekonomiczne, które nie będą kolidować z wartościami i opiniami wspólnotowymi. Zaś filozofia musi uzasadnić i teoretycznie przygotować taką możliwość. Wspólnotowość może wystąpić w funkcji stabilizującej i jako kreator znaczeń wtedy, gdy jej miejsce i rola zostaną rozpoznane. Filozofia właśnie winna dokonać refleksji nad jej cechami i funkcjami.

Jestem daleki od idealizowania polskiej, oraz wschodnioeuropejskiej wspólnotowości. Jestem przekonany, że w niej również muszą się dokonać poważne zmiany, które ułatwiłyby funkcjonowanie nowoczesnej gospodarki i polityki. Jak wspomniałem wyżej, bezpośrednia ekspansja tradycyjnej, wschodnioeuropejskiej wspólnotowości w sferę systemu, wywołuje anarchię oraz powstanie stosunków mafijnych w życiu politycznym i gospodarczym. Z tych powodów wartości i opinie wspólnotowe muszą być racjonalnie przekształcane i realizowane w naszych warunkach pośrednio, poprzez stworzenie odpowiednich struktur instytucjonalnych, prawnych, komunikacyjnych służących uzgadnianiu interesów systemów z wartościami wspólnotowymi. Struktury organizacyjne, prawne, państwowe, ekonomiczne stanowią sferę realizacji rozumu. Wykraczają poza to, co bezpośrednie. Rzecz w tym, by rozum ów był uznany za własny i by był szanowany. Refleksja filozoficzna winna właśnie przygotować grunt ideowy i płaszczyznę symboliczną do uzgadniania interesów z wartościami.